

# Sądy dyscyplinarne nie są od liczenia godzin wykładowych



RADOSŁAW  
BASZUK

adwokat, wiceprezes  
Wyższego Sądu  
Dyscyplinarnego  
adwokatury

**Dyscyplinarne egzekwowanie ustawowego obowiązku szkolenia w wypadku czterdziestotysięcznej grupy adwokatów i radców prawnych będzie w praktyce niemożliwe. Doprowadzi do sparaliżowania sądownictwa dyscyplinarnego albo jego deprecjacji**

**W**wyroku z 6 listopada 2014 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że kreowanie mocą aktu prawa wewnętrznego samorządu zawodowego, obowiązku radcy prawnego brania udziału w szkoleniach zawodowych, jako pozbawione wyraźniej i bezwzględnie wymaganej podstawy kompetencyjnej, nie stanowi podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej. W ocenie SN samorzady zawodowe skupiające osoby wykonujące zawody zaufania publicznego uprawnione są do podejmowania uchwał o charakterze normatywnym, nakładających na nie określone obowiązki, ale niezbędna jest do tego wyraźna podstawa kompetencyjna zawarta w ustawie. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone kasacją orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie sądu I instancji i uniewinnił obwinioną radcę prawnego.

Wyrok spotkał się ze zrozumiałym zainteresowaniem środowisk prawniczych oraz władz ich samorządów zawodowych. Regulacje dotyczące adwokatów i radców prawnych wykazują w tym zakresie daleko idące podobieństwa, dlatego też będą przedmiotem moich uwag.

Wyrok SN, tak co do samego rozstrzygnięcia, jak i jego podstaw, jest w mojej ocenie słuszny. To, czego zabrakło mi w jego uzasadnieniu, to refleksja nad problemem dowolności kreowania aktami prawa wewnętrznego odpowiedzialności dyscyplinarnej obok lub wręcz wbrew jej podstawom. Podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów i radców prawnych mają rangę ustawową. W wy-

padku obu zawodów są one tożsame. Tak adwokaci, jak i radcowie prawni ponoszą odpowiedzialność za: postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godnością zawodu, naruszenie obowiązków zawodowych oraz niespełnienie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia.

Przesłanki te wyznaczają materialne granice odpowiedzialności dyscyplinarnej. SN we wskazanym wyroku ograniczył swoje rozważania do konieczności istnienia ustawowej podstawy kompetencyjnej kreowania odpowiedzialności dyscyplinarnej za brak udziału w organizowanym przez samorząd szkoleniu zawodowym. Nie rozważał natomiast, czy możliwe jest odniesienie naruszenia tak sformułowanego obowiązku do którejkolwiek z przewidzianych prawem podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej. Ograniczając się do relewantnych dla dalszych rozważań przesłanek postępowania sprzeczne z zasadami etyki i godnością zawodu oraz naruszenia obowiązków zawodowych, zauważyć należy, że mimo ich blankietowego opisanie w ustawach oraz wzajemnego przenikania się, mają one określone znaczenie i sens normatywny.

Co kryje się za pierwszą ze wskazanych przesłanek odpowiedzialności, jaką jest postępowanie sprzeczne z zasadami etyki lub godnością zawodu? To zachowanie sprzeczne z powinnościami i wartościami przyjmowanymi w ramach grupy zawodowej, mającymi swoje źródło w dostosowanych do warunków wykonywania zawodu zasadach etyki ogólnej oraz w poczuciu szczególnej godności zawodu, wyrażanej przez zespół cech, jakim powinny odpowiadać osoby go wykonujące, tak aby mogły uchodzić za profesjonalne, rzetelne i budzące zaufanie. W tym znaczeniu uchybieniem godności zawodu będzie postępowanie, które zmniejsza społeczny szacunek dla osób wykonujących dany zawód lub podważa zaufanie do nich.

Naruszenie obowiązków zawodowych dotyczyć może obowiązków adresowanych do adwokata lub radcy prawnego, wskazanych w obowiązujących przepisach prawa, w szczególności w normach o charakterze proceduralnym, oraz obowiązków zawodowych wynikających z norm prawa wewnątrzgrupowego, regulaminów i uchwał wydanych z upoważnienia ustawowego i w jego granicach. Co istotne, obowiązki te mają charakter zawodowy, co ogranicza ich zakres do powinności wynikających wprost z wykonywanego zawodu bądź, w wymiarze organizacyjnym, związanych z faktem obligatoryjnej przynależności do właściwego samorządu zawodowego.

Oba samorzady, w zamiarze uczyńnięcia z braku udziału w szkoleniach zawodowych deliktu dyscyplinarnego, przyjęły odmienne rozwiązania. Radcowie prawni, usiłując uczynić z tego obowiązku zasadę etyczną, poza ogólnym obowiązkiem dbałości o rozwój zawodu poprzez kształcenie ustawiczne, wprowadzili w 2008 r. do kodeksu etyki radcy prawnego także obowiązek brania udziału w szkoleniach zawodowych na zasadach określonych przez właściwy organ samorządu.

Naczelna Rada Adwokacka uchwałą z 19 listopada 2011 r. „o doskonaleniu zawodowym” wskazała na obowiązek czuwania przez okręgowe rady adwokackie (ORA) nad realizacją obowiązku doskonalenia zawodowego członków izby. W przypadku stwierdzenia umyślnego naruszenia tego obowiązku, nałożono na rady obowiązek podejmowania przewidzianych prawem działań dyscyplinujących, w tym także wszczynania postępowania dyscyplinarnego. Wcześniejsza uchwała z 25 marca 2006 r. nie zawierała takich postanowień. Organy obu samorządów za „udział w szkoleniach zawodowych” i „doskonalenie zawodowe” uznały uczestnictwo w szkoleniach organizowanych przez samorząd, a także seminariach, konferencjach czy wykładach organizowanych przez inne instytucje. Zrównały z nimi przygotowanie i publikację opracowań o charakterze naukowym lub publicystyczno-prawnym czy przygotowanie i przeprowadzenie wystąpienia w ramach form szkolenia, a nawet, przy spełnieniu dodatkowych warunków, udział w wewnętrznym szkoleniu organizowanym przez kancelarię. Niezależnie jednak od wielości sposobów realizacji doskonalenia zawodowego, nałożono na adwokatów i radców prawnych obowiązek sprawozdania z jego wykonania, obwarowany odpowiedzialnością dyscyplinarną.

Wprowadzenie określonego zapisu do kodeksu lub zbioru zasad etyki nie tworzy autonomicznej normy etycznej. Zapisy takie nie stanowią samodzielnej podstawy prawnej odpowiedzialności dyscyplinarnej. Podstawą tą jest zawsze przepis ustawy kreujący dany typ deliktu dyscyplinarnego, w tym wypadku postępowanie sprzeczne z zasadami etyki i godnością zawodu. Wyłącznie w jego kontekście dokonywana jest ocena, czy dany czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu materialnym. Kodeksy i zbioru zasad pełnią w tym wypadku rolę pomocniczą i porządkującą. Tak, jak brak określonej zasady w spisanych kodeksie, nie stanowi przeszkody dla uznania postępowania sprzeczne z nią za przewinienie dyscyplinarne, tak sytuacja, w której znajdzie się ona w kodeksie nie przesądza, że jej uchybienie zawsze uznane zostanie za takie przewinienie. Określona reguła postępowania zyskuje walor powinności, wartości etycznej nie poprzez fakt jej zadekretowania, ale poprzez ustanowienie jej i uznanie za istotną dla tożsamości grupy społecznej, której dotyczy.

Rozwiązanie przyjęte w adwokaturze uczyniło z realizacji doskonalenia zawodowego obowiązkiem zawodowym. Jako podstawę prawną uchwały z 2011 r. wskazano przepisy ustawy mówiące o doskonaleniu zawodowym jako zadaniu samorządu zawodowego adwokatury oraz delegację ustawową dla uchwalania regulaminu dotyczącego zasad wykonywania zawodu.

Ogólnie sformułowany obowiązek ciągłego doskonalenia zawodowego w wypadku prawniczych zawodów zaufania publicznego można uznać za zasadę de-



**To doskonalenie zawodowe jest wartością samoistną. Udział w szkoleniach organizowanych przez samorząd może być, co najwyżej, jednym z instrumentów służących jej realizacji**



ontologiczną. Wywieść ją można z wymagań od prawnika odpowiednio wysokiego poziomu świadczonej pomocy prawnej i przekonania o godności zawodu, postrzeganej przez pryzmat profesjonalizmu, rzetelności i zaufania. Rzecz jednak w tym, że w kategoriach etyki i godności zawodu nie da się już opisać skutecznie konkretyzacji takiego obowiązku wyłącznie w formach enumeratywnie wskazanych przez samorzady zawodowe – niezależnie od tego, czy będzie to tylko udział w szkoleniach, czy także inne aprobowane przez władze samorządowe formy.

Można przecież wyobrazić sobie realizację obowiązku doskonalenia zawodowego w sposób inny niż przewidziany w uchwałach samorządowych. Prawnik, który regularnie, własnym staraniem, podnosi swoje kwalifikacje w dziedzinach, na których koncentruje się jego aktywność zawodowa, może osiągać przez to, ku zadowoleniu klientów i swoim własnym, satysfakcjonujące wyniki. Tym samym realizuje wskazaną ogólną powinność deontologiczną, choćby nie czynił tego w formach wskazanych przez samorząd.

W wypadku innego, który swoją aktywność w tym zakresie sprowadzi wyłącznie do zmanifestowania odpowiedniej liczby szkoleń przez złożenie podpisu na liście obecności i zebrania w ten sposób wystarczającej liczby punktów szkoleniowych, możemy mówić tylko o realizacji sformalizowanego obowiązku, bez jakiegokolwiek związku z regułą powinności deontologicznej. Gdyby obowiązek udziału w szkoleniach zawodowych na zasadach określonych przez właściwy organ samorządu można było definiować jako powinność etyczną, jego naruszenie mogłoby być sankcjonowane dyscyplinarnie, bez konieczności poszukiwania oparcia ustawowego dla nałożenia takiego obowiązku. Ocena zgodności zasad etyki z prawem obowiązującym nie dotyczy przecież oparcia reguły powinności na przepisie prawa (reguła nie miałaby



**Wprowadzenie określonego zapisu do kodeksu lub zbioru zasad etyki nie tworzy autonomicznej normy etycznej. Zapisy takie nie stanowią samodzielnej podstawy prawnej odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jest nią zawsze przepis ustawy kreujący dany typ deliktu dyscyplinarnego, w tym wypadku postępowanie sprzeczne z zasadami etyki i godnością zawodu**

wówczas charakteru etycznego, ale normatywny), ale testu braku sprzeczności z zachowaniem zgodnym z nakazem, zakazem albo upoważnieniem ustawy. Rzecz w tym, że obowiązek przewidziany w kodeksie etyki radcy prawnego nie nosi charakteru powinności etycznej jako materialnej podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej. To doskonalenie zawodowe jest wartością samoistną. Udział w szkoleniach organizowanych przez samorząd może być, co najwyżej, jednym z instrumentów służących jej realizacji.


Podobnie rzecz się ma w sytuacji, gdy obowiązek doskonalenia zawodowego spróbujemy opisać w kategoriach obowiązku zawodowego. Na poziomie ogólnym jest to możliwe. Wykładnia przepisów ustawy – Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych, w kontekście ustawowych definicji obu samorządów, pozwala na przyjęcie, że doskonalenie zawodowe jest także – pomijając oczywisty, a spoczywający na organach samorządu obowiązek zapewnienia warunków organizacyjnych dla jego realizacji – zadaniem indywidualnym każdego adwokata i radcy prawnego. Tym samym uprawnione jest przyjęcie twierdzenia o obowiązku zawodowym doskonalenia zawodowego.

Sposób sformułowania tego obowiązku na poziomie ustawowym jest jednak na tyle ogólny, że uniemożliwia wywodzenie z niego obwarowanego sankcją dyscyplinarną obowiązku doskonalenia w formie i na zasadach przewidzianych uchwałami władz samorządów. Należy także zwrócić uwagę na wynikający z prawa o adwokaturze przywilej adwokata, który w wykonywaniu obowiązków zawodowych podlega tylko ustawom.

Opisany na wstępie wyrok Sądu Najwyższego stanowi rozstrzygnięcie wydane w postępowaniu kasacyjnym w konkretnej sprawie i tylko w niej wiążące. Niemniej, z uwagi na argumentację, którą zawiera, będzie brany pod uwagę przez sądy dyscyplinarne samorządów zawodowych oraz sam SN w podobnych sprawach. Kwestią na dzień dzisiejszy otwartą jest reakcja samorządów zawodowych na sytuację wywołaną tym orzeczeniem.

Jedną z możliwości jest inicjatywa zmierzająca do zmiany ustaw, tak by obowiązek obligatoryjnego szkolenia uznany został za obowiązek zawodowy. Tak właśnie uczynił ustawodawca w wypadku samorządu zawodowego biegłych rewidentów, przewidując w ustawie z 7 maja 2009 r. obowiązek stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, w tym odbywania obligatoryjnego doskonalenia zawodowego w każdym roku kalendarzowym. Koncepcja ta wywołuje we mnie, oględnie mówiąc, daleko idący sceptycyzm. Wywołany on jest przekonaniem o organizacyjnej dysfunkcyjności takiego rozwiązania oraz brakiem wiary w moc sprawczą nakazów niemających dostatecznie głębokiego uzasadnienia aksjologicznego. Jak wynika ze sprawozdań Krajowego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Biegłych Rewidentów za lata 2010–2014, wydał on 644 orzeczenia dyscyplinarne w sprawach szkoleń. W relacji do ogółu wydanych orzeczeń pierwszoinstancyjnych stanowiło to ponad 67 proc. Warto wspomnieć, że na 31 grudnia 2013 r. rejestr

biegłych rewidentów obejmował 7178 osób, z czego 3568 deklarowało wykonywanie zawodu. Dyscyplinarne egzekwowanie ustawowego obowiązku szkolenia w wypadku czterdziestotysięcznej grupy adwokatów i radców prawnych będzie w praktyce niemożliwe. Doprowadzi do sparaliżowania sądownictwa dyscyplinarnego albo jego deprecjacji. Zamiast rozstrzygać w kwestiach istotnych, sądy dyscyplinarne analizować będą, czy i z jakiej przyczyny prawnik nie spędził wymaganej liczby godzin sali na wykładowej. Rozstrzygnięcia te z etyką i rzeczywistymi obowiązkami zawodowymi, jak i obowiązkiem doskonalenia zawodowego w wymiarze deontologicznym, nie będą miały wiele wspólnego.

Może warto zatem rozważyć powrót do racjonalnego świata, w którym obowiązkiem organów obu samorządów jest tworzenie ich członkom optymalnych warunków dla doskonalenia zawodowego, także w formie organizowanych bądź wspieranych przez samorzady programów szkoleniowych. Dobrym zaś prawem adwokata lub radcy prawnego jest korzystanie z oferty samorządów jako jednej z wybranych przez niego form samokształcenia. Profesjonalizacja i specjalizacja w zawodach prawniczych to procesy, których nie da się zatrzymać. Ci, którzy to rozumieją, poszukają w ofercie samorządów satysfakcjonujących propozycji. Jeśli ich tam nie znajdą, realizować będą potrzebę rozwoju w inny sposób. Ci, którzy lekceważą konieczność podnoszenia kwalifikacji i pogłębiania wiedzy niezbędnej dla wykonywanej praktyki, wcześniej niż później popadną w konflikt z regułami odpowiedzialności dyscyplinarnej z innego powodu niż brak udziału w szkoleniu. Podnoszenie atrakcyjności oferty szkoleniowej sankcjami dyscyplinarnymi jest rozwiązaniem nieadekwatnym do celu, jakim jest doskonalenie zawodowe. Tak, jak nasi rodzice nam, tak my mówimy przecież swoim dzieciom, że uczą się dla siebie, nie dla innych. 

## PRENUMERATA:

Cena prenumeraty DZIENNIKA GAZETA PRAWNA: Wersja Standard – miesięczna (marzec 2015 r.): 110,00 zł, marzec–grudzień 2015 r.: 955,00 zł. Wersja Premium – miesięczna (marzec 2015 r.): 127,60 zł, marzec–grudzień 2015 r.: 1.122,50 zł. Wszystkie ceny brutto (zawierają 8% VAT). Więcej informacji na stronie [www.gazetaprawna.pl/prenumerata](http://www.gazetaprawna.pl/prenumerata)